

Tak zwane stablecoiny

Autor: **J. P. Koning**

Źródło: aier.org

Tłumaczenie: **Przemysław Rapka**

Artykuł z 8 sierpnia 2020 r.

Stablecoiny są quasi-anonimowym sposobem przeprowadzania transakcji. Niestety niedawne zalecenia wydane przez Financial Action Task Force (FATF) mogą to zmienić. Globalny łowca osób i instytucji piorących brudne pieniądze najwyraźniej zamierza sprawić, że będą mniej anonimowe w niedalekiej przyszłości.

Co to jest stablecoin?

Posiadanie 10 dolarów w stablecoinach pozwala w zasadzie na to samo, na co pozwala posiadanie 10 dolarów na koncie PayPal. Oba te instrumenty pozwalają płacić innym osobom za dobra i usługi, podzielić się rachunkiem czy też otrzymać płatność od innych. Ponieważ rachunki stablecoinów są denominowane w dolarze amerykańskim, to ich posiadacze nie są narażeni na potworną zmienność cen kryptowalut.

Rachunki PayPal są zarejestrowane w scentralizowanej bazie danych, a rachunki stablecoina w zdecentralizowanym rejestrze czy łańcuchu bloków (*blockchain*), jak chociażby Ethereum. Istnieją różne rodzaje stablecoinów. Najpopularniejszy rodzaj działa następująco — dolary amerykańskie są trzymane w banku, a administrator emituje oparte na łańcuchu bloków tokeny, które są powiązane z dolarem. To powiązanie — możliwość wymiany tokena na nominalną ilość dolarów, jaką token ma reprezentować — utrzymuje wartość stablecoina na poziomie jednego dolara.

Największe stablecoiny tego rodzaju to Tether, USD Coin i Paxos. Ale Libra, powstający głównie za sprawą Facebook'a system płatności, również stara się wykorzystać ten system.

Dotąd systemy płatności wykorzystujące stablecoina decydowały się na nieprowadzenie rejestrów, kto korzysta z ich usług. Każdy może otrzymać wpłatę

100 000 dolarów w Tether czy USD Coin na swój portfel od nieznanego i przekazać te pieniądze dalej innemu nieznanemu. Nikt z tego łańcucha transakcji nie musi ujawniać swojej osoby systemowi. Osoby muszą się ujawnić jedynie wtedy, gdy chcą wymienić swoje stablecoiny na dolary.

Jednak gdy FATF uda się wprowadzić w życie swoje regulacje, to to przyjazne dla użytkownika podejście skończy się.

Co FATF robi w sprawie stablecoinów?

FATF jest międzynarodowym organem utworzonym w 1989 roku w celu upowszechniania dobrych praktyk w walce z praniem pieniędzy pochodzących z handlu narkotykami. Jego znacznie wzrosło po ataku na World Trade Center, gdy do jego zadań dodano przeciwdziałanie finansowaniu terroryzmu. Gdy FATF ogłasza rekomendację, 38 państw członkowskich organizacji zazwyczaj wprowadza w życie zalecenie na swoich terytoriach.

Niedawno FATF [opublikował długo oczekiwany raport](#) dla grupy G20 poświęcony „tak zwanym” stablecoinom¹. Autorzy raportu stale używają określenia „tak zwane”. Piszą, że określenie stablecoin to „przede wszystkim chwyt marketingowy wykorzystywany przez osoby promujące to rozwiązanie”. To jest aroganckie stwierdzenie. Czy się to FATF podoba czy nie, słowo „stablecoin” stało się częścią kryptowalutowego żargonu.

FATF sugeruje w swoim raporcie, że „najważniejsi twórcy i ciała zarządzające tak zwanymi stablecoinami „powinni być postrzegani jako instytucje finansowe, albo jako usługodawcy obsługujący wirtualne aktywa (UOWA — ang. VASP, *virtual asset service providers*). UOWA to instytucje zajmujące się obsługą transakcji czy transferami takich wirtualnych aktywów, jak bitcoin. Zaliczenie sieci stablecoinów do tej kategorii, zobowiązałoby je wprowadzenia tych samych działań przeciwdziałających praniu brudnych pieniędzy (*anti money laundering* — AML) i finansowaniu terroryzmu (*countering financing terrorism* — CFT), co banki, dostawcy usług finansowych czy giełdy kryptowalut.

A konkretnie to administratorzy stablecoinów prawdopodobnie musieliby zastosować się do [10 rekomendacji](#) FATF, która zakazuje instytucjom

¹ Słowo wytłumaczenia dla czytelnika: jak wskazuje autor powyżej, nazwa stablecoin wzięła się stąd, że cen tego rodzaju kryptoaktywów ma być znacznie mniej zmienna z powodu bycia opartymi na już istniejących aktywach (np. walutach fiducjarnych, srebro czy złocie). *Stable* po angielsku oznacza *stabilność*. Autorzy raportu organizacji FATF mówiąc o „tak zwanych” stablecoinach, podważają ich stabilność. Nie tworzę w tym tekście polskiego odpowiednika słowa „stablecoin”, ponieważ w polskim żargonie kryptofinansowym używa się tego angielskiego słowa — przyp. tłum.

finansowym „prowadzenia anonimowych rachunków lub rachunków założonych dla klientów podających jawnie fałszywe dane”. Póki co nadzorcy stablecoina wprowadzili programy należytego poznania klientów (czyli programy identyfikowania swoich klientów i weryfikowania ich dokumentów”), które dotyczą niewielkiej grupy użytkowników wymieniających stablecoiny na dolary. Jednak te działania byłyby rozszerzone na wszystkich, którzy posiadają portfel zarejestrowany w sieci.

To oznacza koniec anonimowych transakcji na kwotę 100 000 w Tether czy USDC. Aby założyć portfel na stablecoiny, musimy pokazać wcześniej dokumenty.

Stablecoiny, prywatność i praworządność

Często krytykuję FATF i inne organizacje wprowadzające regulacje dotyczące prania pieniędzy, za nieuznanie istnienia oczywistych korzyści wynikających z anonimowości finansowej. Jasne, stuprocentowa anonimowość jest ryzykowna. Przestępcy tacy, jak oszuści i szantażyści polegają na anonimowych transakcjach. Jednak zbyt mała anonimowość również jest problematyczna.

Żyjemy w epoce wszechobecnego cyfrowego nadzoru prowadzonego przez zarówno rząd i korporacje. Ludzie są coraz bardziej zaniepokojeni tym, że ich prywatne dane zostaną wykradzione. Aby to utrudnić, trzeba zmniejszyć liczbę regulacji, aby wzrosła ilość systemów opartych na minimalnej ilości danych osobistych. Jednak w rzeczywistości regulatorzy zdają się dążyć do zamknięcia okna umożliwiającego przeprowadzenie anonimowej transakcji.

Mimo to tak zwana FATF co do jednej rzeczy ma rację.

Stablecoiny są jedną z wielu możliwości wykonania płatności. Inne popularne wśród Amerykanów bez rachunku bankowego to możliwe do doładowania [karty przedpłacone](#), instrument płatniczy o dwojakim charakterze. Jednak emitenci przedpłaconych kart, jak Walmart (wraz ze swoim partnerem Green Dot Bankiem) są zobowiązani do sprawdzenia wszystkich swoich klientów. Dostawcy usług finansowych, jak PayPal także muszą to robić. Również takie banki jak Chase.

Stablecoin nie powinien mieć możliwości rezygnacji z weryfikacji użytkowników, gdy Walmart, PayPal i Chase są zmuszani do przeznaczania ogromnych zasobów na budowę systemu służącego do gromadzenia i sprawdzania danych osobowych klientów. Jeśli społeczeństwo wprowadza regulacje dotyczące zbierania danych klientów potrzebnych do przeprowadzenia

transakcji, to powinny one stosować się do wszystkich. To jest zasada praworządności.

Jest kilka wyjątków, do których nie stosuje się tych regulacji. Na przykład w Stanach Zjednoczonych niektóre rodzaje kart przedpłaconych — te, których nie można doładować — są wyjątkiem. Dlatego też możesz pójść do apteki i zakupić zwykłą kartę przedpłaconą bez konieczności pokazania dowodu osobistego. Regulatorzy uznali, że tych kart regulacje nie dotyczą, ponieważ wiele osób nie ma konta; bez kart przedpłaconych nie mogliby przeprowadzać transakcji. Jednak ta luka nie jest duża. Karty przedpłacone są wyjątkiem jedynie wtedy, gdy ich wartość nominalna nie przekracza 1000 dolarów.

Jeśli stablecoin chce dalej unikać regulacji gromadzenia danych o klientach, prawdopodobnie mógłby próbować wykorzystać tę możliwość. Jeśli nie uda się, to sprawiedliwe będzie, jeśli stablecoiny wprowadzą te same praktyki gromadzenia danych o klientach, co pozostali dostawcy usług finansowych.

Przeciętni konsumenci są coraz bardziej zainteresowani prywatnością finansową. Nie powinni oni jednak na konkretnych formach płatności w celu obejścia prawa. Trwalszym rozwiązaniem będzie dążenie do zmiany tych praw. To oznacza zmianę opinii publicznej na temat prywatności finansowej. Gdy tylko taka instytucja, jak tak zwana FATF przekona się, że istnieje osobiste prawo do anonimowości, to regulacje systemów płatności zostaną tak zmienione, by poszerzyć — a nie zawęzić — ramy prywatności finansowej.